GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 61. W Czwartek dnia 13. Marca. 1845.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 27. Lutego.

Powszechna gazeta pruska, o któréj postępowaniu w publikacyi spraw sejmowych wspominaliśmy niedawno, postanowiła teraz zmienić swój przyjęty sposób, jak sądzą powszechnie, w skutek wyższego rozkazu, albowiem teraz nie będzie wstrzymywać sprawozdań sejmowych, dopókiby niewzrosły w ogrom i jako zastarzałe już rzeczy, żadnéj niewzbudzające ciekawości, umieszczone być mogły w drugim dodatku. Otworzy im teraz podobno łaskawą bramę swego głównego arkusza, a nawet już początek takowy uczyniła. Udział w sprawach sejmowych, nawet w owym polityczno-zimnym Berlinie tak się powiększył, iż zaczęto zniemi łącząc główne kwestye całego naszego politycznego życia. Polityczna nasza samowiedza chwyta teraz z upragnieniem każde nieomal napomknięcie, a jeżli owe pobudki sejmów prowincyalnych pruskich nie mają jeszcze znacznéj istotnéj i przedmiotowéj wartości, zaprzeczyć jednakże niemożna, że osobisty udział w rozwoju politycznym naszego państwa, który dotychczas całkiem prawie drzemał, znacznie już przez owe przyczyny został rozbudzony. Uczucie osobistego i organicznego związku z życiem państwa tak się już u dzisiejszych indywiduów podniosło, jak nigdy przedtem tego w Prusiech niewidziano. Ztąd też czas teraźniejszy jest istotnie czasem politycznego przygotowania, a pełne znaczenia słowa, któreśmy niedawno nad Renem i w Szląsku słyszeli, rokują nam pewną nagrodę za cierpliwość, którąśmy podczas nauki i doświadczenia naszego okazali.

Sprawdziło się już to, cośmy dawniéj mówili, że Pan Eichhorn zamierza sobie zreformować zupełnie instytucyą prywatnych docentów przy Uniwersytetach naszych, wyszedł albowiem przepis ministeryalny, nakazujący aby docenci byli pod bezpośrednim dozorem swych fakultetów, które mają czuwać nad nimi i zdać po czterech latach raport o każdym, czy mu nadal dozwolić można miewać prelekcye. Ma się podobno i na to zważać, czy ich usposobienie kościelne jest dostateczném i czy to czego uczą nie jest przeciwnem monarchicznym zasadom w ogóle, jako też czy się w szczególe zgadza z istniejącemi zasadami państwa pruskiego. Słychać że fakultet prawniczy oświadczył się wręcz przeciwnym zamiarom ministra niechcąc innéj jak dotychczas przyjmować nad docentami kontroli, ponieważ się to niezgadza z godnością Uniwersytetu i wolnością nauki. Również filozoficzny fakultet taką samą gotuje odpowiedź, o teologach i lekarzach nic nie słyszałem. Szczerze życzyć sobie powinniśmy, aby zmiany takowe, które się wcale nie zgadzają z prawdziwą naukową wolnością, nie przyszły do skutku. Instytucya docentów jest wpra-

wdzie z niektórych względów niemiłą rzeczą, gdyż większa część młodych uczonych żywi i pielęgnuje pojęcia teraźniejszości i należy do szkół filozoficznych, które teraz już za przesiąkłe niszczącemi żywioły uważamy. Wątpić o tem niemożna, że wolność nauki, którą szczególnym sposobem wszędzie, choćby w rzeczach najniestósowniejszych wzywają, nigdy się z takowemi przepisami i rozkazami zgodzić niepotrafi, dla tego też, używając słów jednego z zwolenników Pana Schellinga, (który niedawno cały szereg płaskich i bezrozumnych myśli o politycznym ruchu w Prusiech objawił w jednem z tutejszych pism historycznych,) trzeba walki teraźniejszych czasów szukać w wyprężeniu zachodzącem między punktém środkowem koła a jego obwodem; życzylibyśmy jednak, żeby to wyprężenie ustało i doszło wreszcie samo przez się i samo w sobie do zgody i harmonii.

Berlin. — Artykuł o cle Sundu umieszczony w Gazecie Powszechnéj Pruskiéj wyszedł z ministerstwa spraw zagranicznych. Dzieło wielkie w dwuch tomach które tutaj niedawno temu wyszło z druku, wydane przez Pana A. Hellera, byłego attaché poselstwa pruskiego w Londynie i Petersburgu, ma tytuł: **Rossya odsłoniona, albo Cesarz Mikołaj i państwo jego;** jest ono oparte na samych faktach wiarogodnych, na liczbach i własnem doświadczeniu. Wojsko, marynarka, dyscyplina, geografia, administracya, policya tajna i jawna, obyczaje i zwyczaje, wszystko jest jak najdokładniéj rozebrane, wybadane, czyli raczéj anatomicznie sekowane, tak iż można wyraźnie widzieć położenie i rozgałęzienie pojedyńczych tkanek nerwów i arteryi. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można z dzieła mającego 44 arkuszy objętości. Musimy jednakże tutaj to jeszcze nadmienić, iż dzieło to ma być tłumaczeniem z angielskiego: Revelations of Russia.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 7. Marca.

Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, po porozumieniu się z Kommissyą Rządową przychodów i skarbu, podaje do wiadomości powszechnéj, że z powodu ustania zarazy bydlęcéj w okolicy miasta Włodawy, komora w tém mieście dla handlu bydlęcego czasowo zamknięta, na powrót otwartą zostaje.

Komora zaś Terespol, przez którą w miejsce komory Włodawa, przeprowadzanie bydła i przewóz produktów zwierzęcych był dozwolony, od czasu otrzymania wiadomości o ustaniu zarazy w Cesarstwie Rossyjskiém, zamkniętą nadal będzie.

Dyrekcya Towarzystwa kredytowego ziemskiego od $18\frac{1}{2}$ lat w Królestwie Polskiém zaprowadzonego, odbyła dnia 20. Lutego r. b. publiczne posiedzenie. Oto są niektóre ciekawe szczegóły o tym instytucie od czasu założenia go: Ogólna wierzytelność towarzystwa na dobrach ziemskich zahypotekowana wynosi 339 mil. 711,400 zł. p.; z téj summy mieści się na hypotekach dóbr rządowych 64,912,700 złp., a na hypotekach dóbr prywatnych 274,798,700 złp. — Listów zastawnych jest w obiegu: dawnych na summę 62,590,500; nowych na na 214,703,600 złp. — Fundusz stanowiący własność stowarzyszonych wynosi 7,963,561 złp. 2 gr., i pochodzi w szczególności: a) Z kar od zaległości poborowych 3,522,834 złp. 13 gr.; b) z exekutnego 493,328 złp. 25 gr.; c) z opłaty $5\frac{0}{0}$ od zastąpionego za stowarzyszonych procentu amortyzacyjnego 2,653,014 złp. 3 gr.; d) Z opłaty od występujących z towarzystwa 98,054 złp. 2 gr.; e) z zysku na wylosowaniu Listów zastawnych na własność towarzystwa zakupionych, oraz z prowizyj od tychże 850,784 złp. 16 gr.; f) z przewyżki dochodu nad wydatki administracyjne 464,446 złp. 7 gr.; 9) z ułamków groszowych i innych drobnych wpływów 1098 złp. 26 gr.

F r a n c y a.

Z Paryża, d. 2. Marca.

Dziennik Sporów z dnia dzisiejszego ogłasza text urzędowy traktatu zawartego między Francyą i Chinami, różniący się w niektórych ważnych miejscach od wszystkich tych, które przed przybyciem Pana Ferrierès ogłoszone zostały. Z uwag, które Dziennik Sporów do niektórych artykułów owego traktatu dołączył, wyjmujem następujące: »Na wstępie i w artykule pierwszym nazywają Króla Francuzów, wielkim Cesarzem wielkiego francuzkiego Cesarstwa. W artykule drugim na przypadek kontrabandy nad brzegami lub handlowania w portach zakazanych, zmienioną została konfiskacya okrętu, ustanowiona w traktatach z Anglią i Ameryką, na zabranie towarów z warunkiem, iż konsul o każdym takim wypadku uwiadomionym być musi. Artykuł 4. zapewnia Francuzom, czego we wszystkich innych traktatach nie ma, możność udania się pod opiekę konsula jakiego przyjaznego mocarstwa, w przypadku, gdyby francuzkich agen-

tów nie było. Artykuł 6. nie dozwala rządowi chińskiemu zwiększać liczby zakazanych w obecnéj taryfie towarów, lub zmieniać ową taryfę bez współdziałania rządu francuzkiego. Zaręcza także Francyi na przypadek zmiany jakiejkolwiek też same prawa co i dla narodów najbardziéj uwzględnionych. W artykule 9. ustanowiono to, o co Amerykanie starali się jak najusilniéj lecz nadaremnie, aby się żadne towarzystwo chińskich kupców połączyć nie mogło, w celu zastąpienia zniesionych korporacyi Hanistów lub Hongów i zniesienia takim sposobem wszelkiéj konkurencyi handlowéj. Począwszy od 22. artykułu zaczynają się zastrzeżenia, które Francuzom zaręczają wszelkie rękojmie bezpieczeństwa osobistego i bezpieczeństwa własności, jako też uwalniają ich z pod chińskich praw cywilnych i kryminalnych. W artykule 22. oprócz szpitali, kościołów i cmentarzy, dozwolonych w dwuch innych traktatach, negocyator francuzki kazał jeszcze przydać klasztory i szkoły, za co mu zapewne missyonarze bardzo będą wdzięczni, gdyż trudności, których dotychczas doznawali przy zakładzie seminaryów swoich, są teraz usunięte. Podług artykułu 24. mogą księża bez wszelkiéj przeszkody do szkół swoich powoływać chińskich nauczycieli, uczyć każdego podług woli swojéj, lub sami uczyć się języka krajowego i tak francuzkie jako i chińskie książki przedawać i kupować. Wszystko to po pierwszy raz Francuzi na Chińczykach wymogli. Artykuł 23. jest nadzwyczaj ważnym, gdyż chociaż zamyka przed cudzoziemcami wnijście do środkowego państwa, stawia jednakże na przyszłość życie tych, którzy owe prawo przekroczyli pod gwarancyą prawa narodów, ratuje ich więc od zbytniéj surowości i obelgi. W takich więc stósunkach nie potrzeba się obawiać, aby jaki missyonarz stał się w Chinach męczennikiem swego religijnego zapału. Podług 27. artykułu każde przewinienie lub każda zbrodnia, którą Francuz popełni w 5 otwartych portach, ma być karana wedle prawa francuzkiego. Każdy okręt francuzki wysłany ku obronie handlu będzie miał prawo do przyjacielskiego przyjęcia nietylko w owych 5 otwartych portach, ale i w każdym porcie Cesarstwa; jest to nader ważna koncessya osobliwie dla tych mocarstw, które nie mają tak jak Anglicy stałego w Chinach stanowiska. Art. 25. pozwala Cesarzowi Francuzów po 12 latach, jeźli zechce, zmienić ten traktat, i nowe rozpocząć negocyacye; koncessya ta jest tym dziwniejszą, że nie jest wzajemną i tylko tyczącą się Francyi.

Z dnia 4. Marca.

Budżetowa kommissya Izba deputowanych uchwaliła wczoraj prawie jednomyślnie, bo tylko z wyjątkiem jednego głosu Pana Magne, aby w sposób nalegający napisać do ministra finansów, domagając się, iżby jeszcze w ciągu tegorocznego posiedzenia przełożył wniosek do prawa w celu niezwłocznej zamiany renty 5-procentowéj. Prezes kommissyi przesłał już to podanie do ministra skarbu. Kommissya jest tego zdania, że ani zaciągniona niedawno temu pożyczka 200 milionów, ani przyprowadzenie do skutku kolei żelaznych, nie są dostatecznemi powodami, aby operacyą zamiany rent jeszcze na rok cały odkładać. Na giełdzie panował dziś w skutek uchwały téj wielki ruch w rentach francuskich. Pięcio-procentowych wystawiono bardzo wiele, i pozbywano ich się nie bez trudności.

Arcybiskup w Rheims, P. Gousset, wyniesiony na tę godność już przez rząd Lipcowy, wydał list pasterski do duchowieństwa swéj dyecezyi, w którym całkiem przystępuje do pasterskiego listu Kardynała Bonalda, Arcybiskupa Lugduńskiego. Toż samo uczynił Arcybiskup Besançoński, a Univers donosi przy téj sposobności, że i inni jeszcze wysocy Pralaci, pomiędzy tymi Arcybiskup Paryski, podobne wydadzą listy.

Arabski Pułkownik Jussuff, który onegdaj w kościele Sgo Tomasza z Akwinu ślub brał z siostrzenicą Generała Guilleminot, puści się za dni kilka w podróż z powrotem na miejsce swoje w Oranie, ponieważ przeznaczony jest do wyprawy przeciw niepodbitym jeszcze Kabylom, mającéj się rozpocząc dnia 15. lub 20. Kwietnia. Czynią już przygotowania do tego. Stósownie do ostatnich wiadomości z Algieru z dnia 20. i z Medei z dnia 18. Lutego przywiózł Mohamed Ben Marut pomyślne wiadomości o skutkach posłannictwa swego na południe. Panowała spokojność, a podatki płacono wszędzie bez oporu. Z saméj Medei smutne dochodzą wiadomości. Massa spadłego śniegu tak była wielka, że bardzo wiele domów tego miasta całkiem się zawaliło, a tak wiele familii bez przytułku zostało. Generał Marey przeznaczył im tymczasem ku schronieniu próżny meczet za koszary używany, i rozdawał codziennie pomiędzy nich 200 bochenków chleba.

Naczelnicy arabscy wróciwszy w dniu 6. b. m. do Algieru zostali przedstawieni komendantowi tego miasta, Generałowi de Bar, przyczém Kalifa Ben Mustafa tak się wyraził pomiędzy innemi: »Tak, widzieliśmy waszą potęgę, wa-

sze bogactwa, wasze okręty i waszych żołnierzy, których liczbę Bóg tylko jeden wie, — widzieliśmy Paryż, tę stolicę, któréj nic podobnego na świecie nie znajdziesz, widzieliśmy te pomniki, o których tylko słyszeliśmy, a które nas jeszcze bardziéj zdziwiły, jak mogliśmy sądzić po opisach, i powiemy wszystkim, którym tylko z rozkazu króla francuskiego rządzić będziemy, że ten król ma dla nas wszystkich uczucia ojca, że powinni Bogu dziękować, że dziś należą do tak wielkiego narodu! Powiemy im jeszcze: podziwialiście wszyscy syna króla francuzów jak się waszemi sprawami zajmował, albo pośród was drwił z niebezpieczeństw walki. — Znaleźliśmy synów króla wśród blasku i świetności władzy królewskiéj i znaleźliśmy ich takiemi, jakiemi ich tutaj widzieliśmy szlachetnych, wielkich i wspaniałomyślnych.« Gdy Kalifa skończył wszyscy wyrazili swe przychylenie się do wyrazów jego i mówili o rozmaitych przedmiotach, które najmocniéj ich uwagę uderzyły. Ta pierwsza próba z naczelnikami pokoleń wschodniéj części Algieryi powtórzy się zapewne z naczelnikami części zachodniéj, i dowodzi polityki pełnéj mądrości, któréj owoce już dziś czuć się dają. Sidi-el-Hadzi Ben-Karuby, były tajny sekretarz Abd el Kadera, objawił chęć ogłoszenia swoich wrażeń podróży. Ponieważ posiada on pomiędzy swemi ziomkami sławę nader uczonego człowieka, przeto pismo jego, w krajowym języku skreślone, spiesznie się rozejdzie, musi zrobić korzystne dla Francyi wrażenie, i zniweczy mur rozdzielający dotąd obie narodowości.

Anglia.

Posiedzenie, Izby niższéj 24. Lutego. Z porządku dziennego zajmowano się dzisiaj rozprawami nad poprawką, uczynioną przez pana Gipson, względem projektu o cle od cukru. Poprzednio jednak Lord Mahon zapytał pierwszego Ministra, o stan układów z obcemi mocarstwami prowadzonych, względem własności literackiéj; na co tenże odpowiedział, że dotychczas nie można było osiągnąć pożądanego skutku. Daléj Izba zamieniła się w komitet, a pan Gipson rozwijał swą poprawkę, powstając mocno na proponowaną przez Roberta Peel różnicę w cle od cukru obcego i kolonjalnego, i dowodząc, że stąd wyniknie tylko korzyść dla plantatorów Zachodnio-Indyjskich, a strata dla konsumentów. Pan Evart popierał wniosek, który znowu zbijany był przez reprezentantów interesów zachodnio-indyjskich, i w końcu odrzucony większością 217 głosów przeciw 84.

Z Londynu, dnia 27. Lutego.

Na posiedzeniu izby wyższéj dał lord Aberdeen odpowiedź na zapytanie lorda Beauforta, czy gabinet angielski doniósł rządom włoskim o spisku na wyspie Korfu, aby tym sposobem nieszczęściu spiskowych zawczasu zapobiedz. Odpowiedź ta zawierała w ogóle to samo co mowa Sir R. Peela w izbie niższéj, mieści jednak w sobie niektóre objaśnienia uwagi godne. Koniec téj mowy jest następującéj osnowy:

»Lordowie, rzekł minister, wykazawszy wam, że gabinet angielski na żaden sposób o wyprawie 22 spiskowych z Korfu wiedzieć nie mógł, przystąpię teraz jeszcze do udowodnienia, że nie zdaje się podobną do prawdy, aby nawet rząd neapolitański coś o tem był mógł wiedzieć. To prawda, że dnia 13. Czerwca konsulowie austryacki, papieski i neapolitański przyszli do gubernatora lorda Seatona z doniesieniem o wyprawie 60 spiskowych włoskich, którzy minionéj nocy do Włoch odpłynąć mieli, jako téż z prośbą, aby za nimi wysłać w pogoń statek parowy. Ale teraz pytam się, cóżby w tém mogli mieć owi konsulowie, aby sobie życzyć aresztowania spiskowych, gdyby byli przekonani, że takowi są zdradzeni i w zastawione sidła we Włoszech wpaść mieli. Gdyby rzeczeni konsulowie należeli byli do zdradzieckiego planu, byliby spokojnie pewnego oczekiwali skutku. Jakoż w rzeczy saméj nie zostali oni pobici i ujęci przez wojsko neapolitańskie, ale raczéj przez garstkę ludu i kilku żandarmów. Widzicie więc, lordowie, z prostego wątku rzeczy, jako mało jest podobnem do prawdy, iżby rząd neapolitański o wyprawie téj z Korfu naprzód był miał wiedzieć. tem mniéj w sidła ją wprowadzić. Wszakże nie mogę przy téj sposobności, lordowie, nie wzmiankować o okoliczności, która by mię w istocie w sprawę tę była mogła uwikłać: duszą bowiem owego spisku i całéj wyprawy był pułkownik Riccioti, a synowie Bandiera wraz z innymi zapalonymi młodzieńcami grali tylko podrzędną rolę. Riccioti ten potrafił sobie u mnie wyrobić paszport do Włoch. Ponieważ cudzoziemcom paszportów nie dajemy, więc kazał się podpisać jako ang. poddany z Gibraltaru, i tym sposobem przez wpływ jednego domu bankierskiego otrzymał paszport w interessach handlowych. Przypadkiem poznała go policya francuzka w Marsylii, przyaresztowała go i odebrała mu ten paszport. Przypuśćmy teraz, iżby się był dostał na wyspę Korfu za moim paszportem, bez którego się i tak dostał; ileżby to oszczerstwo powodów miało do ob-

winienia nas o zdradzieckie zamiary albo przeciw niemu, albo przeciw państwom włoskim.« — Zakończył minister mowę swoję w pośród powszechnych oklasków izby tém zaręczeniem, że potwarcy jego tak go czystym od téj winy przed tronem Boga znajdą, jak się dzisiaj sam czystym być mieni.

— — Z powodu zamieszek szwajcarskich czyni Times następujące uwagi nad republikanizmem: »Demokratyczna konfederacya zawiązana w samem sercu Europy, pokazuje nam na małą skalę, ale w stopniu równéj napiętości, wszystkie symptomata gminowładztwa i federalnéj słabości, jakąśmy w Stanach zjednoczonych północnéj Ameryki widzieć wzykli. Od czasu rewolucyi francuzkiéj z roku 1830. ledwo rok upłynął bez zamieszania spokojności w jednym lub kilku kantonach szwajcarskich; a starożytna slawa wolności szwajcarskiéj wyrodziła się pod wpływem rządu rewolucyjnego i fakcyi demokratycznych w stan anarchii. Ubiegających się żywiołów jakiemi są katolik i protestant, miasto i wieś, wysokość i niskość, nie trzyma w karbach równowaga silnego rządu; prawo nie ma posiłku w sile powagi; każda partya i każdy kanton obstaje przy swych roszczeniach lub swych przesądach bez najmniejszego względu na dobro powszechne, a mały kraj, przeznaczony prawie od saméj natury na ojczyznę wolnych z losu swego zadowolnionych ludzi, stracił nawet najpierwszy warunek społecznego istnienia — bezpieczeństwo publiczne — i szarpany jest rozterkami na mały rozmiar, które wstrząsnęły największe państwa w czasach najniebezpieczniejszych. Sąsiedztwo i osobista nieprzyjaźń powiększa te rozterki; a jeżli rewolucye takowe niekiedy bez krwi rozlewu przechodzą, to przypisać należy téj przyczynie, że rządy każdoczesne za pierwszą odezwą zbiegającego się ludu upadają i kapitulują, niedoświadczając nawet własnéj obrony. Skutek takowego stanu rzeczy łatwo jest przepowiedzieć, a Swajcarya powinnaby się nad nim zastanowić. Niepodobna jest, aby mocarstwa europejskie długo ścierpiały, iżby się kantony nawzajem dręczyły i szarpały, duchownych prześladowały, deptały wszelkie prawa, obalały rząd każdy i wojnę domową podniecały. Wolność i niepodległość są dobra nader szacowne, dopóki nie są nadużyte, a w tym stanie jest niepodległość i wolność Szwajcaryi od lat kilku. Austrya dała czcigodny przykład w tém, że do ostatka wzbraniała się dotykać uzasadnionego prawa tam nawet, gdzie takowego, w sposób nader niebezpieczny dla sąsiednich interessów nadużywano. — Francya odezwała się wprawdzie nieco mocniéj, ale i ona tyle łagodności pokazała, ile się tylko spodziewać było można. Gdyby wszelako wewnętrzne te rozterki w rzeczywistą walkę między kantonami wyrodzić się miały, natenczas cała Europa byłaby gotową tak nienaturalnéj i politowania godnéj walce koniec położyć, a Szwajcarya mniejby ucierpiała przez częściowe zniesienie swéj niepodległości, aniżeli przez wyuzdanie zawistnych stronnictw, które na wspólną ojczyznę żadnego nie mają względu, dopóki im zewnętrzne nie zagrozi niebezpieczeństwo.«

Z dnia 3. Marca.

Dubliński jeden dziennik zawiera następujące doniesienie. »Z różnych stron doszła nas tu radosna nowina, że Królowa J. M. z dostojnym swym małżonkiem Irlandyą latem odwiedzić ma. Słychać, że wyjazd ten na Lipiec jest wyznaczony, w którym to czasie i parlament też już będzie odroczony.« Donoszą zazazem z Dublina, że O'Connell na jednem z bliskich zgromadzeń korporacyi wniesie o wysłanie deputacyi do królowéj, z proźbą, aby Jéj K. Mość Irlandyą latem zwiedzić raczyła. W takim razie uchwali podobno związek repealowy, na wniosek O'Connella, aby w czasie pobytu królowéj w Irlandyi zaniechać wszelkich agitacyi politycznych.

Zoologiczne towarzystwo w Londynie otrzymało od p. Folconer i p. Cantley doniesienie o szczątkach kości przedpotopowego olbrzymiego żółwia, które znaleźli w górach sewalickich, poniżéj Himalai. Pancerz jego miał 12 stóp i 3 cale dlugości, a 6 stóp wysokości; całe zwierzę miało 18 stóp dlugości i 7 stóp wysokości.

Podatek ubogich od roku 1813. do 1844. w Anglji i Walji zapłacony i dodatki z hrabstw, według dokumentów parlamentowi złożonych, wynoszą Summę 238,153,571 funtów szterlingów (9,526,142,840 złp.). Z których rzeczywiście na ubogich obrócono 190,369,632 funtów szterlingów. Najwięcéj podatku tego ściągnięto w 1818. roku, w którym zapłacić musiano 93,204,440 funtów szterlingów; najmniéj w 1820 w którym zapłacono tylko 3,719,655 funtów szterlingów. W roku 1844 podatek ubogich wraz z podatkiem hrabstw wynosił 6,848,717 funtów szterlingów. Do rozporządzenia posiadano największą Summę w r. 1818 bo 7,516,802 funtów szterlingów, a najmniejszą w roku 1837. bo 4,044,741 fut. str.

Wydział kolei żelaznych w ministerjum woj-

ny, ogłosił właśnie postanowienia względem kilku nowo projektowanych kolei żelaznych; względem projektowanych w Irlandji czterech kolei żelaznych, wydział ten tylko za jedną się oświadcza, to jest za koleją z Dublina do Galloway. — Bank angielski powiększa ciągle swą gotówkę. Według ostatniego sprawozdania w tygodniu minionym gotówka ta powiększyła się o 159,484 funtów szterlingów tak, że w ogóle gotówka w banku angielskim leżąca w brzęczącéj monecie wynosi 15,308,067 funtów szterlingów (612,322,682 złp.) banknoty w kursie wynoszą 28,537,255 funtów szterlingów.

N i e m c y.

Saxonia. — O audyencyi duchowieństwa katolickiego u Króla saskiego, z któréj jak się zdaje wnoszono natychmiast, że Król przystanie do kościoła niemiecko-katolickiego, donoszą teraz pisma następujące szczegóły: Znane wszystkim przygotowania do założenia w Lipsku gminy niemiecko-katolickiéj spowodowały tameczne katolickie duchowieństwo do wysłania deputacyi do Drezna, którąby, połączywszy się z duchowieństwem drezdeńskiém, wyjednała sobie posłuchanie u Króla saskiego. Wprowadzeni przez biskupa weszli na pokoje królewskie; Król przyjął ich po przyjacielsku, ale z godnością. Wysłuchawszy ich mowę, odpowiedział w następujących słowach: Iż dziwić się musi nad owym wnioskiem, tym bardziéj, że jak wiadomo 19 części jego poddanych są protestantami, których postępowanie względem katolickich współbraci w ostatnich czasach, sercu jego nader było przyjemne. Wiedzą daléj dobrze o tém, że jest Królem państwa konstytucyjnego i że jako taki zaprzysiągł zupełną równość religijną dla wyznawców wszelkiéj wiary. Nie będzie zatem owéj sprawie, o którą chodzi, żadnych czynił przeszkód, owszem zamyśla jéj zupełną dać wolność, gdyż nie chce nikogo odwodzić od wiary, w któréj wyznawca jéj każdy spodziewa się kiedyś swego zbawienia.« Po tych słowach pożegnał deputacyą, a już na drugi dzień słuszne i godne naśladowania wyrazy Króla katolickiego wszyscy ludzie w Lipsku powtarzali.

W ę g r y.

Z Preszburga, dnia 27. Lutego.

Rząd zezwolił na założenie katedry języka i literatury illyrskiéj przy uniwersytecie w Zagrzebiu. Tę ważną koncessyę Sławianie wszystkich szczepów z największą przyjęli radością. Jeśli założenie takiejże saméj katedry przy uniwersytecie w Peszcie niemógło jeszcze dotychczas przyjść do skutku dla rozmaitych powodów, można jednakże postanowienie rządowe względem Zagrzebia uważać za krok zbliżający nas do tego celu. Wiadomo, że administrator komitatu warasdyńskiego, Hrabia Erdödy jest jednym z najzapaleńszych Madziaromanów, żyje też dla tego w ciągłem nieporozumieniu ze stanami i już po kilka razy przeciw jego osobie najdotkliwsze wymierzono skargi. Ale ponieważ godność obergeszpana w owym komitacie jest w familii Erdödy dziedziczną, przeto rząd wiedeński użył tego środka, dał hrabiemu, jako najstarszemu swego rodu tę godność, lecz powołał oraz na miejsce administratora hrabiego Pejacewicza, który uczucia narodowo kroackie podziela i właściwie wyłącznie prawie trudnić się będzie sprawami komitatu. Komitat syrmyjski, który sam na południu opierał się dotychczas jako tako pretensyom ultramadziarysmu, dostał także patryotycznego zarządzcę w osobie barona Kulmera. Można z tych symptomów wnioskować sobie, że polityka gabinetu wiedeńskiego co się tyczy słowiańskiéj sprawy ciężką przebyła walkę, którą ukończywszy zupełnie dążności swoje zmieniła. Ban Kroacyi, hrabia Waller niedawno temu z Wiednia wyjechał. Zdaje się że przywiózł ze sobą ważne postanowienia tyczące się turopolskiéj sprawy. Teraz będzie się wreszcie mógł odbyć Sejm prowincyalny i tak długo zwleczone ogólne zebranie w Zagrzebiu. Każdy życzy sobie aby raz przecie ustały owe groźby turopolskiéj szlachty, z których już nieraz krwawe spory wynikły. W Węgrzech samych usposobienie nieosobliwe. Wszędzie nieprzyjaźń i podburzanie, nigdzie pokoju i pomyślności politycznéj niewidać. Komitat komerneński postanowił protestować przeciw wyrażeniu, które stoi na końcu wszystkich obwieszczeń królewskich: »Birodalomi fövarosakhan Béesben« (w Wiedniu, stolicy naszéj). Utrzymują, że Wieden nie może uchodzić za stolicę królestwa węgierskiego. W rzeczy saméj widzim wszędzie tylko drobiazgowość i uganianie się za politycznym effektem. Takowa reprezentacya z pewnością nie zerwie organicznego związku monarchii austryackiéj. Towarzystwo opieki przemysłowéj niepostąpiło wcale, zamieniło się tylko na towarzystwo wstrzemięźliwości, wstrzymują się bowiem jego członkowie od używania i skupowania cudzych, osobliwie niemiecko-austryackich wyrobów, spodziewając się że wkrótce krajowe powstaną fabryki.

Xięstwa naddunajskie.

Belgrad, d. 24. Lutego. — Ciągle słychać

tu o kuszeniach żywionych przez emissaryuszów i korrespondencye w celu zakłócenia teraźniejszéj spokojności w Serbii, a wygnani, za granicą przebywający Serbowie nie wahają się na ziemi austryackiéj głośno rozprawiać o zamachach, które do skutku doprowadzić myślą. (?) Tą razą — tak twierdzą stronnicy teraźniejszego rządu — jakiś ksiądz Serbski ma ruchem całym kierować, który roku zeszłego z powodu zabiegów rewolucyjnych w Kragujewaczu w więzieniu siedział. Ponieważ on ubogi, jak powszechnie wiadomo, a jednak wielkie ma summy do swego rozporządzenia, spada naturalnie podejrzenie na Księcia Miłosza. Tym czasem rząd Serbski rozwija największą czynność i nie ulega wątpliwości, że wszelki wybuch, podobnie jak roku zeszłego, w zarodach przytłumić potrafi.

Grecya.

Z Monachium, dnia 4. Marca.

Listy z Aten zawierają dość ciekawe szczegóły pod względem środków rządowych, uchwalonych dla przywrócenia spokojności na północy kraju i ożywienia kredytu publicznego. Naczelnik Kleftów Halagannis party przez wojsko rządowe, albo w Turcyi będzie musiał szukać schronienia, albo poddać się na łaskę. Słychać, że jakkolwiek dawniéj tém pogardzał, teraz jednak o przebaczenie prosił. Zresztą bandzie jego nie wiele co się stanie, bo więzienia tak przepełnione, iż wszystkich wichrzycieli nawet już pomieścić nie mogą; korzyść już ztąd wielka dla kraju, że po zniesieniu téj bandy spokojność na wsi wróci i hultajstwo punkt oparcia i zgromadzenia się straci. W Morei porządek przywrócony.

Rozmaite wiadomości.

(z Rozm. Lw.)

ZAŚLUBIENIE ŚRODKIEM OCALENIA OD KARY ŚMIERCI.

Podług dziennika »Gazette des Tribunaux.«

Późnym wieczorem dnia 23. Maja 1843. roku, wyszła jakaś niewiasta z bramy bardzo porządnego domu nad kanałem Fontanka w Petersburgu. Grobowa bladość okrywała jéj schorzałe lica, krok jéj był niepewny i drżący, a pod lekko zarzuconym jedwabnym płaszczem niosła jakieś zawiniątko, które jéj wszakże za każdym krokiem coraz bardziéj ciężyło. Mimo to jednak pospieszała co siły naprzód i oglądając się z niewymowną trwogą wokoło siebie, doszła wreszcie do rzeki Newy. Tu — szybko — jakgdyby się lękała aby jéj co nie przeszkodziło, lub aby się sama przed swoim własnym nie wzdrygnęła zamiarem, dobyła z pod płaszcza kwilące dziecię i rzuciła je w wodę. Poczém upadła z załamanemi rękoma na kolana i chciała się sama w rzekę rzucić, gdy oto nagle ktoś ją mocno z tyłu za suknię chwycił. Byłto pewien przechodzący mużyk, który zasłyszawszy kwilenie dziecka, przyskoczył był nad Newę, i nie mogąc już ocalić niemowlęcia, chciał przynajmniéj występną matkę od samobójstwa ochronić i w ręce sprawiedliwości wydać. Nieszczęśliwa dzieciobójczyni krzyknęła głosem rozpaczy i wyrwać się usiłowała; lecz ramiona mużyka były mocniejsze, uchwycił ją zemdloną, i zaniósł do pobliskiego domu straży, zkąd ją natychmiast do kwartalnika policyi odstawiono. Skoro tylko przyszła do siebie, rozpoczął kwartalnik badanie, które przecież żadnego skutku nie miało, ponieważ nieszczęśliwa występczyni najuporczywsze milczenie zachowywała, i bądź z przedsięwzięcia bądź z żalu ani słowa nie rzekła. Dopiero wyższa władza, któréj pomocy zażądano, poznała biedną winowajczynię, a następnego poranku były wszystkie okoliczności jéj zbrodni wszechwiedzącéj rossyjskiéj policyi najdokładniéj wiadome. — Uwięziona zwała się Marya i była córką pana S..., rodowitego Niemca, osiadłego oddawna w Rossyi, a teraz jednego z najzamożniejszych kupców stolicy. Młoda, piękna, starannie wychowana, a przytém ledwie ośmnaście lat mająca, natchnęła najżywszą namiętnością pewnego w kontuarze jéj ojca pracującego młodzieńca, który posiadając niezwyczajne przymioty i ujmującą postać, umiał wkrótce pozyskać serce ukochanéj dziewczyny. A że z powodu znanéj dumy rodziców stosunek kochanków tajnym pozostać musiał, przez to samo przywiódł ich w końcu do występku. Szybkie poślubienie obojga młodych ludzi byłoby w takim razie najstósowniejszém naprawieniem ich błędu, lecz oburzeni rodzice niedali sobie ani wspomnieć o podobném załatwieniu romansu i myśleli tylko, jakby winnych ukarać. Lekkomyślnego zwodziciela oddalono ze wstydem z domu, Maryę zaś zamknięto w ustronnym pokoiku, do którego tylko rodzice i najzaufańsze osoby przystęp miały. Poczyniono już naprzód wszelkie przygotowania, aby się ustrzedz pilnie najmniejszego pozoru, któryby mógł był sławie Maryi zaszkodzić, a gdy wreszcie niewinna ofiara występnéj namiętności na świat przyszła, miała sprowadzona z dalekich okolic mamka zabrać dziecię ze sobą i jaknaj-

prędzéj z niém z miasta ujechać. Nieszczęśliwa Marya wiedziała jakie niebezpieczeństwo jéj dziecięciu zagraża i postanowiła nie dać go sobie żadnym sposobem wydrzeć.

(Dokończenie nastąpi.)

OBWIESZCZENIE.

W miesiącu Grudnia r. bież. zawakuje urząd Radzcy miejskiego, pobierającego pensyą roczną Talarów 600. Kandydaci biegli w rachunkach i procedurze kassowéj i obydwóch języków krajowych świadomi zechcą się aż do 1. Marca r. b. zgłosić. Poznań, dnia 20. Lutego 1845. r.

Rada Reprezentantów miasta.

Do Nr. 1. Potrzebny jest rachmistrz od St. Jana r. b. do dóbr znacznych obeznany z rachunkowością gospodarską i gorzelnianą, nieżonaty, zaopatrzonym świadectwa zadowolające, z pensyą 150 do 200 Talarów i wszelkiemi wygodami życia. Wiadomość u właściciela domu Nr. 1346. Lit. B. w Warszawie.

Ad Nr. 2. Potrzebny ekonom obznajomiony z gospodarstwem wielo-polowém lecz polak dobrémi świadectwami opatrzony, zdatny do zarządu parą folwarkami, zawsze pod nadzorem kommissarza. Pensya talarów sto i utrzymanie z żoną i familią. Zgłosić się może listownie do Warszawy do właściciela domu na ulicy Mazowieckiéj pod Nr. 1346. Lit. B., a to wszystko od St. Jana 1845. r.

Ad Nr. 3. Potrzebny gorzelniany do dóbr znacznych tak dobrze obznajomiony z sztuką gorzelnictwa, aby za superatę nad 12 kwart z kartofli, i 7 garncy z żyta chciał pędzić w gorzelni, która od 18 do 20 tysięcy garcy rocznie wypala. Nadto mieć będzie utrzymanie przyzwoite. Wiadomość jak wyżéj.

Przedaż drzewa.

Dominium Marszewo pod Pleszewem przedsięwzięło końcem wyrudowania przedać 452 morgi boru jak następuje:

303 morgi czysto dębowego między 70—80 laty starego,

97 mórg drzewa sosnowego małego budolcu przeplatanego dębami,

52 morgi sosien i dębów porządkowych.

Przedaż może nastąpić ryczałtowo na morgi lub na sztuki. Urząd leśny w Marszewie wskaże miejsce chcącym go obejrzeć. O cenie i warunkach przedaży dowiedzieć się można będzie w biórze Gregora Kommissarza Sprawiedliwości w Poznaniu.

Subjekt cukiernictwa i uczeń znajdą u nas miejsce od Wielkiéj-nocy r. b.

Bracia Vassalli, w rynku.

Różne cukiernicze przedmioty i meble będą w dniu 13. b. m. w moim domu na Rycerskiéj ulicy naprzeciw huzarskiéj stajni z wolnéj ręki sprzedawane.

Poznań, dnia 8. Marca 1845.

v. Ćwikliński.

Swieże drożdże prasowane, jako też duże nieprzemarzłe cytryny i ponsowe słodkie Mess. apelcyny są jeszcze do nabycia za umiarkowane ceny; otrzymałem także świeże zielone pomarańcze.

J. Ephraim, Wodna ulica **Nr. 2.**

Swieże płynne młodzie przedaje Ernest Weicher w Poznaniu Nr. 67. przy starym rynku.

Farba do zaprawiania podłogów w pokojach jest do sprzedania na funty lub kwarty za mierną cenę, w Rynku Nr. 20.

K. Molińska, wdowa.

Najprzedniejszéj Pecco-herbaty funt po 2 Tal. 20 sgr., najprzedniejszéj niefarbowanéj Jamaikskiéj kawy czystego smaku funt po 8 sgr., najprzedniejsze Włoskie makarony, jako też najlepszy szafran i najpiękniejsze sztuczne świece woskowe poleca w bardzo niskich cenach,

Handel materjalny

Juliusza Horwitz,

na rogu placu Wilhelmowskiego pod Nr. 1. naprzeciwko Bazaru.

Najprzedniejszéj Kuba-kawy funt po 9 sgr., najprzedniejszego szafranu łót po 20 sgr., jako też wszelkie inne korzenie po nader umiarkowanych cenach poleca

Handel materjalny

M. Wassermanna

przy Wodnéj ulicy pod liczbą 1.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 10. Marca 1845.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	3½	100	99½
Obligi premiów handlu morsk.	—	94¾	94¼
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	99¾	—
Obligi miasta Berlina	3½	—	99¾
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	—	98½
» » W. X. Poznańsk.	4	104½	—
» » dito	3½	98½	98
» » Pruss. Wschod.	3½	100¼	—
» » Pomorskie . . .	3½	100¼	99¾
» » March. Elek. i N.	3½	—	100
» » Szląskie	3½	—	99½
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{7}{12}$	$11\frac{1}{12}$
Disconto	—	3½	4½
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	—	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	185½
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	103½
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	—	154½
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	102½	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	106	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	99½	—
Drogi żel. Reńskiéj	5	—	—
Obligi upierw. Reńskie	4	99½	—
Drogi od rządu garantowane.	3½	96¾	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	160¼	159¼
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
» żel. Górno-Szląskiéj . .	4	—	—
» » dito *Lit. B.* . .	—	115½	114½
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	135	134
« » Magdeb.-Halberst	4	111	110
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	118½
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	—	—